



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 1 (20) 2023 | s. 27–39
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.1.20-03



TEORIE

KATARZYNA STAŃCZAK-WIŚLICZ*
Instytut Badań Literackich PAN

Jak czytać poza wierszami? O przydatności badań Michała Głowińskiego nad PRL-owską nowomową dla historyków XX wieku

Streszczenie

Tekst koncentruje się na znaczeniu badań Michała Głowińskiego dla historyków drugiej połowy XX wieku i jest wynikiem refleksji nad przydatnością zainaugurowanych przez niego studiów nad PRL-owską nowomową. Zostały one ukazane w kontekście rozważań dotyczących interdyscyplinarności i wzajemnych związków literaturoznawstwa i historiografii. Artykuł jest próbą wskazania, w jaki sposób studia nad nowomową mogą poszerzyć pole badawcze historiografii, dostarczyć pojęć i kategorii analitycznych, wskazać sposoby interpretacji tekstów źródłowych.

Słowa kluczowe

nowomowa, interdyscyplinarność, historiografia, PRL

Michał Głowiński uczynił studia nad językiem PRL-u osobną dziedziną badań – pisała Zofia Stefanowska i stwierdziła, że jako badacz był przede wszystkim „historykiem i kronikarzem historii bieżącej”¹. Studia nad językiem politycznym tamtego okresu, a potem współczesności

* Kontakt z autorką: katarzyna.stanczak-wislicz@ibl.waw.pl; ORCID: 0000-0003-1225-9653.

¹ Zofia Stefanowska, „Michał Głowiński jako badacz nowomowy”, *Teksty Drugie* 4 (1992): 101.

wpisują się w aktualne dążenia do interdyscyplinarności, i choć rozwijane były na gruncie literaturoznawstwa, są przydatne dla historyków.

Włodzimierz Bolecki i Jerzy Madejski, redaktorzy tomu *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, zauważyli, że „(...) dzisiejsza nauka o literaturze chętnie wkracza na różne obszary pozaliterackie”². Równolegle Ewa Domańska ostrzegła, że w trosce o swoją pozycję historia musi otworzyć się na kwestie nurtujące współczesną humanistykę i toczone w jej obrębie dyskusje³. Odpowiedzią na nowe zjawiska, m.in. na „deprofesjonalizację historii”, na przejmowanie pola badawczego przez przedstawicieli innych nauk humanistycznych, są postulaty włączenia się historyków w interdyscyplinarny dialog⁴. Interdyscyplinarność wydaje się słowem kluczem toczonych obecnie debat, wskazówką, a raczej zaleceniem, dla nauk humanistycznych. Jej orędownicy podkreślają, że pozwala poszerzać katalog pytań badawczych i zakres analizowanych źródeł, jak też inaczej budować narrację naukową⁵.

Literaturoznawstwo i historiografia są sobie bliskie. Obie dyscypliny czerpią z siebie nawzajem, wykorzystują narzędzia badawcze wypracowane przez każdą z nich, obie też często odwołują się do tych samych źródeł. Analiza dyskursu, studia nad diarystyką, zainteresowanie archiwum i kwestiami pamięci są tymi obszarami, na których spotykają się w ciągu ostatnich lat szczególnie często⁶. Można przy tym odnieść wrażenie, że to badacze literatury śmieiej wchodzi na pole historiografii niż odwrotnie, czego przykładem są analizy historii kobiet i ruchów kobiecych czy badania Jacka Leociaka, Aleksandry Ubertowskiej i Sławomira

² Włodzimierz Bolecki, Jerzy Madejski, red. *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2010), 5.

³ Ewa Domańska, „Perspektywy badań historycznych w Polsce wobec zmian we współczesnej humanistyce”, w: *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (Łódź: Ibidem, 2010), 115.

⁴ Ewa Domańska, „Problemy i perspektywy polskiej historiografii współczesnej. Wprowadzenie”, w: *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań. Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 18–20.09.2019*, t. 1, red. Jan Pomorski, Mariusz Mazur (Warszawa–Lublin: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2021), 253–266; Grzegorz Pac, „Pisaniem historii zajęli się dziś niehistorycy. Jak opowiadać historię ludową?”, dyskusja, *Więź* 14 (2021): 7–20.

⁵ Monika Napora, Marek Woźniak, „Między humanistyką a posthumanistyką. Interdyscyplinarność w badaniach historycznych”, *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 1 (2017): 128.

⁶ Np. badania Pawła Rodaka nad literaturą dokumentu osobistego („Prawda w dzienniku osobistym”, *Teksty Drugie* 4 (2009): 23–38), Ingi Iwasiów nad kobiecym podmiotem w archiwum („Kobieta w archiwum”, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, 206–216), kolejne tomy wydawane przez Ośrodek Studiów Literackich i Kulturowych nad Komunizmem w IBL PAN i Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych.

Buryły nad okresem Zagłady⁷. Jednocześnie literaturoznawcy mają historykom do zaoferowania o wiele więcej niż model historycznej lektury tekstów literackich. Ten rodzaj badań został już poddany refleksji i kwestie „prawdziwości” światów literackich, sposobów ich interpretacji jako historycznie umiejscowionych obiektów kulturowych doczekały się omówienia⁸. Wśród interdyscyplinarnych transferów cenne są dla historyków możliwości korzystania z kategorii i pojęć wypracowanych na gruncie literaturoznawstwa oraz odwoływania się do innego spojrzenia na badanie przeszłości.

Historycy XX wieku wiele zawdzięczają w szczególności interdyscyplinarnej refleksji nad przeszłością Michała Głowińskiego i wyrastającym z niej propozycjom badawczym. Wprawdzie pojawiły się na gruncie literaturoznawstwa, ale Głowiński uczestniczył w projektach dotyczących recepcji PRL-owskiej przeszłości, a pośrednio także samej powojennej historii Polski. Zadawał pytania: „jak pisać o Polsce Ludowej” i „jakim językiem pisać o Polsce Ludowej?”⁹. Wypowiadał się jako historyk literatury, ale wskazywał na problemy istotne dla historyków. Kładł nacisk na znaczenie tematów poruszanych przez historyków społecznych i kulturowych, a więc historię codzienności, mentalności i oczywiście literatury. Popierał w ten sposób postulaty poszerzenia pola badawczego historiografii XX wieku, długo skoncentrowanej na historii politycznej. Podkreślał heterogeniczność epoki, wskazywał, że w naukowych wywodach nie występują takie kategorie jak „peerelowska” literatura, muzyka, film, sztuka, że nie można tak samo traktować zjawisk tak różnych jak pieśni masowe i produkcyjniaki z lat 50. oraz awangardowe muzyka i poezja. Zaznaczał przy tym, że podziały chronologiczne nie są tu jedynym kryterium różnicującym. Za istotne uznawał przeznaczenie dzieł, intencje i okoliczności ich powstania. Wprowadzone przez niego kategorie „literatura Polski Ludowej” i „literatura w Polsce Ludowej” doskonale pokazują tę złożoność. W przypadku drugiej ważna jest, jak pisał badacz, postawa historyka, którego powinien interesować „swoisty dramat rozgrywający się między twórcami a światem, w którym przyszło im żyć”¹⁰. To stwierdzenie

⁷ Np. prace Agnieszki Mrozik: *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989* (Warszawa: Pro Cultura Litteraria – Instytut Badań Literackich, 2012); *Architektki PRL-u. Komunistki, literatura i emancypacja kobiet w powojennej Polsce* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2022); studia nad Zagładą: Jacek Leociak, *Tekst wobec zagłady. O relacjach z getta warszawskiego* (Wrocław: Leopoldinum, 1997); Sławomir Buryła, *Wokół Zagłady. Szkice o literaturze Holokaustu* (Kraków: Universitas, 2016); Aleksandra Ubertowska, *Świadectwo, trauma, głos. Literackie reprezentacje Holokaustu* (Kraków: Universitas, 2007).

⁸ Pierwszy etap refleksji na ten temat podsumował tom Zofia Stefanowska, Janusz Sławiński, red. *Dzieło literackie jako źródło historyczne* (Warszawa: Czytelnik, 1978). Nowsze refleksje wskazuje Adam Kożuchowski, „»Zmyślenia i prawda«, czyli dzieło literackie jako źródło historyczne”, *Pamiętnik Literacki* 1 (2005): 153–168.

⁹ Michał Głowiński, „*Jak pisać o Polsce Ludowej*”, w: *Opowiedzieć PRL*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2011): 9–15; Michał Głowiński, „*Historycy o badaniach dziejów Polski Ludowej*”, ankieta, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 8 (2008): 52.

¹⁰ Głowiński, „*Jak pisać o Polsce Ludowej*”, 13.

bliskie założeniom przyjętym przez Alfa Lüdtkego w badaniach nad życiem zwykłych ludzi w warunkach dyktatury, ich sposobami radzenia sobie i samo-wolą (*Eigen-Sinn*), rozumianą jako bardzo różne praktyki: od wyrażania sprzeciwu i oporu przez unikanie, lawirowanie, wyrażanie milczącej zgody aż po zaangażowanie i popieranie¹¹.

Konkluzja Michała Głowińskiego, wedle której nie można Polski Ludowej traktować jako „jednego postawu czerwonego sukna”, nakazuje historykom zwracać uwagę na dynamikę epoki, zastanawiać się nad dzielącymi ją cezurami i zadawać pytanie o to, czy te cezury bezwzględnie dotyczyły całej rzeczywistości, wszystkich sfer życia.

Jeśli zadać je w badaniach nad historią kobiet, to dowiemy się, że nie wszystkie cezury miały tu znaczenie. Niewątpliwie przełomem była postalinowska odwilż i rok 1956, ale już chociażby rok 1968 na politykę wobec kobiet ani debatę publiczną na temat płci nie wpłynął.

Kolejna obserwacja Michała Głowińskiego, bliska założeniom formułowanym przez historyków pozostających pod wpływem szkoły Annales, twierdzących, że dla literatury i sztuki ważniejsze niż wielkie przełomy polityczne okazywały się zmiany mniejszego kalibru, w tym „przekształcenia znaczeń i funkcji poszczególnych (...) kierunków, choćby ewolucje tak zwanej nowoczesności”¹², może zostać rozciągnięta na szereg badań z zakresu historii społecznej, np. nad historią kobiet, historią młodości, rodziny czy historią przestrzeni domowej. Zjawiska dla historii politycznej marginalne, takie jak wykształcenie się mody młodzieżowej czy upowszechnienie pralki automatycznej, zmieniały kształt codzienności. Podobne tematy w polskiej historiografii okresu po 1945 roku były długo nieobecne. Z inspiracji Marcina Kuli zaczęły je podejmować badacze publikujący w wydawanej przez oficynę Trio serii „W krainie PRL”¹³.

W ostatnich latach historyczki dziejów kobiet, takie jak Barbara Klich-Kluczevska czy Małgorzata Fidelis, wskazują na znaczenie zmian kulturowych uwidaczniających się w sferze życia codziennego oraz na potrzebę badania procesów wyłaniania się nowych dyskursów na

¹¹ „Eigen-Sinn i historia życia codziennego. Alf Lüdtke, Thomas Lindenberger w rozmowie z Kornelią Kończal”, w: Alf Lüdtke, Thomas Lindenberger red., *Eigen-Sinn. Życie codzienne, podmiotowość i sprawowanie władzy w XX w.*, tłum. Antoni Górny, Kornelia Kończal, Mirosława Zielińska (Poznań: Nauka i Innowacje, 2018): 626.

¹² Głowiński, „Jak pisać o Polsce Ludowej”, 13.

¹³ Seria „W krainie PRL” ukazywała się w latach 2000–2011. W jej ramach wydano książki poświęcone m.in. PRL-owskiej modzie: Anna Pelka, *Teksas-land: moda młodzieżowa w PRL* (Warszawa: Trio, 2007), życiu codziennemu: Barbara Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne w Krakowie (1945–1989)* (Warszawa: Trio, 2005); Błażej Brzostek, *Za progiem: codzienność w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970* (Warszawa: Trio, 2007), doświadczeniom niedoboru: Małgorzata Mazurek, *Spółczesność kolejki: o doświadczeniach niedoboru 1945–1989* (Warszawa: Książka i Wiedza, 2010), telewizji i kulturze popularnej: Patryk Pleskot, *Wielki mały ekran: telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych* (Warszawa: Trio, 2007); Arkadiusz Gajewski, *Polski film sensacyjno-kryminalny (1960–1980)* (Warszawa: Trio, 2008).

temat młodości, rodziny, małżeństwa¹⁴. Badacze zajmujący się historią materialności, w tym domu i gospodarstwa domowego, akcentują wagę upowszechniania nowych technologii i pojawiania się nowych koncepcji dotyczących organizacji życia jako bodźców wpływających na zmiany społeczne¹⁵.

Trzeba zaznaczyć, że pomimo podkreślania znaczenia czynników innych niż cezury chronologiczne Michał Głowiński wyróżniał socrealizm jako okres wyjątkowy w dziejach literatury i szerzej: kultury, a także chciał prowadzenia poważnych badań nad sztuką wulgarną, „zdegenerowaną”. To niezwykle istotne, bo teksty kultury socrealistycznej (a więc obrazy, rzeźby i płaskorzeźby, plakaty obecne w przestrzeni publicznej) często postrzegane były przez pryzmat współczesnych kanonów estetycznych i przez to traktowane jako brzydkie, nieatrakcyjne¹⁶, pozbawione wartości. Jednocześnie przeceniano oddziaływanie socrealizmu. Z pewnością silny semantycznie, był jednak krótko obowiązującym prądem ideowym i estetycznym w dziejach powojennej Polski, do tego szybko odrzuconym. Zalecenie poważnego traktowania wytworów realizmu socjalistycznego współbrzmia z wnioskiem Georges’a Didi-Hubermana, według którego w obrazach należy widzieć „to, z czego ocalały”, dokonywać ich historycznej lektury, czyli zastanawiać się nad uwarunkowaniami ideologicznymi¹⁷.

Z pozycji historyka literatury Głowiński zwracał uwagę na zasadnicze problemy badań nad powojennymi dziejami Polski. Występował z propozycjami wpisującymi się w nowe trendy badawcze w obrębie historiografii, coraz częściej inspirujące historyków społecznych i kulturowych, sięgających po źródła pozostające na marginesie zainteresowań badaczy dziejów politycznych¹⁸. Do takich analiz należy choćby najnowsza książka Marcina Zaremby, w której autor analizuje klimat emocjonalny lat 70. na podstawie tekstów kultury popularnej

¹⁴ Barbara Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce (1956–1989)* (Kraków: Libron, 2015); Małgorzata Fidelis, *Imagining the World from Behind the Iron Curtain: Youth and the Global Sixties in Poland* (Oxford: Oxford University Press, 2022).

¹⁵ Np. Joanna Zalewska, „»And All it Happened in Our Lifetime« – Progress and Comfort: The Meaning of Technology Domestication Practices”, *Etnografia Polska* 64 (2020): 219–244; Katarzyna Stańczak-Wislicz, „Household as a Battleground of Modernity: Activities of the Home Economics Committee Affiliated to the League of Women (1957–80)”, *Acta Poloniae Historica* 115 (2017): 123–150.

¹⁶ W ten sposób, powielając opinie o brzydocie i zacieraniu różnic płciowych, interpretowano socrealistyczne wizerunki kobiet zarówno w sztukach plastycznych, jak i w literaturze. Na ten temat: Ewa Toniał, *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm* (Kraków: Korporacja Ha!art, 2009).

¹⁷ Georges Didi-Huberman, *Obrazy mimo wszystko*, tłum. Mai Kubiak Ho-Chi (Kraków: Universitas, 2008), 226.

¹⁸ Nowe tendencje występujące w polskiej historiografii po 1989 roku były przedmiotem obrad XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie (18–19.09.2019). Zapis dyskusji zjazdowych w: *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 18–20 września 2019 roku*, t. 1: *Potęga historii*, t. 2: *Od starożytności po wiek XIX*, t. 3: *Wiek XX i XXI* (Warszawa–Lublin: Instytut Pamięci Narodowej – Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2021).

i podejmuje refleksję nad językiem oficjalnej propagandy, oraz prace z zakresu historii kobiet i gender odwołujące się do ego-dokumentów, literatury popularnej i publicystyki¹⁹.

Potencjał refleksji Michała Głowińskiego dla badań nad XX wiekiem dostrzec można także, a może przede wszystkim, wtedy, kiedy badacz oferuje koncepcje, kategorie i pojęcia gotowe do zaaplikowania oraz daje wskazówki interpretacyjne. Jego studia nad narracjami nieliterackimi, nad językiem zaangażowanym przyczyniają się do poszerzenia pola badawczego „humanistyki przeszłości” – jak to definiuje Dobrochna Kałwa²⁰ – a historykom dostarczają metodologicznych wskazówek dotyczących analizy niektórych typów źródeł. Oczywiście metoda filologiczna, polegająca na odczytywaniu i interpretacji znaczenia języka, w którym zostało spisane źródło, ustalaniu faktów na podstawie danych językowych, należy do podstawowych metod badań historycznych, jednak wbrew pozorom zawodzić może częściej w badaniach nad wiekiem XX, zwłaszcza nad Polską Ludową, niż nad epokami dawniejszymi. Bliskość chronologiczna paradoksalnie czasem utrudnia analizę, sprawia, że zwłaszcza w pracach popularyzatorskich, kierowanych do szerokiego kręgu odbiorców – przy czym ostatnio pojawił się prawdziwy wysyp książek poświęconych przeszłości, a powstających na marginesie historii akademickiej²¹ – łatwo o błąd ahistoryczności, kiedy interpretuje się słowa i terminy poza właściwym im kontekstem, natomiast zgodnie ze znaczeniami nadawanymi im współcześnie. Dobrym przykładem może być stosowanie takich pojęć jak „prostytcja” i „praca seksualna” w dyskusjach na temat początków XX wieku albo okresu po 1945 roku.

Szczególnie ważne dla badań historycznych nad powojennymi dziejami Polski są studia Głowińskiego nad nowomową. Mają one wartość nie tylko dla analizy dokumentów partyjnych, oficjalnych deklaracji ideowych czy przekazów propagandowych. Według Michała Głowińskiego bowiem nowomowa to coś szerszego niż tylko język komunistyczny czy język partyjny²². To język nowy, ukształtowany w określonych warunkach, ale do pewnego stopnia wchłaniany, oswajany i funkcjonujący w wybranych sytuacjach komunikacyjnych. To także język zróżnicowany, dzielący się na „nowomowę czasów zwyczajnych” i nowomowę kampanii oraz stanów wyjątkowych. Rozumiejąc nowomowę tak szeroko, nie ograniczając jej

¹⁹ Maciej Zaremba, *Wielkie Rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności* (Kraków: Znak Horyzont, 2023); Katarzyna Stańczak-Wiślicz i in., *Kobiety w Polsce 1945-1989. Nowoczesność, emancypacja, komunizm* (Kraków: Universitas, 2020).

²⁰ „Pisaniem historii zajęli się dziś nie-historycy. Jak opowiadać historię ludową?”; Dyskusja: Grzegorz Pac, Dobrochna Kałwa, Piotr Guzowski, Andrzej Friszke, Adam Leszczyński, *Więź*, dostęp 20.12.2022, <https://wiesz.pl>.

²¹ Domańska, „Problemy i perspektywy polskiej historiografii współczesnej. Wprowadzenie”, 258.

²² Michał Głowiński, *Nowomowa po polsku* (Warszawa: PEN, 1991), 91.

do łatwego do obśmiania języka propagandowego, Michał Głowiński pokazał, w jaki sposób język „mebluje” świat społeczny, tworzy rzeczywistość.

Dotychczasowe historyczne analizy języka propagandy i mechanizmów budowy tendencyjnego obrazu świata odwołują się bezpośrednio do prac Głowińskiego. Dotyczą one przede wszystkim nowomowy okresów mobilizacji – 1968 roku, okresu stanu wojennego albo kampanii prasowych²³. Wyróżniona przez badacza nowomowa „normalności”, mniej agresywna niż język kampanii, jest trudniej uchwytana, może zaciemniać interpretację tekstów źródłowych. Analiza przemówień partyjnych, apeli i odezw nie nastęcza szczególnych trudności. Oparte na rozbudowanych, ale ustalonych i przewidywalnych metaforach, hiperbolach, wykorzystujące figurę wroga, operują językiem nadzwyczajnym, odświętnym, językiem świeckiej homilii. Ale już publicystyka prasowa (poza kampaniami), teksty odczytów używające nowomowy „zwykłej”, codziennej mogą wprowadzać w błąd badaczy zajmujących się przeszłością spoza kręgu historyków. Zwłaszcza jeśli są sprawnie napisane. Przykładem może być tekst Ireny Krzywickiej *Czym może być kobieta w Polsce Ludowej* napisany w 1954 roku²⁴. Krzywicka operowała stalinowską nowomową, opierała się na typowym dla epoki przeciwstawieniu ciemnej przeszłości i wizji świetlanej przyszłości, wykorzystwała konwencję obrazka dydaktycznego. Dla historyka dziejów Polski powojennej ten tekst jest prosty do zaszeregowania jako tendencyjny, propagandowy, niemniej dla wielu osób reprezentujących inne dyscypliny jego lektura wiodła do innych wniosków. O ile rozpoznanie ideologizacji w zakończeniu tekstu nie nastęczało trudności, o tyle część czytelników prezentowaną przez Krzywicką wizję przedwojennej rzeczywistości uznało za prawdziwy opis historyczny, a opis dobrodziejstw Polski Ludowej brało za dobrą monetę²⁵. Głowiński słusznie zauważa, że „nie tylko rozpoznanie intencji nadawcy stanowi kluczowy element interpretacji wypowiedzi, niezbędne jest również znajomość kontekstu oraz sytuacji socjokulturowej”²⁶. Bez tego łatwo o naiwną lekturę.

Badania Głowińskiego nad nowomową wykraczają poza krótki okres stalinizmu-socrealizmu. Zjawisko występowało wtedy w „czystej postaci”, rozpoznanie go nie jest trudne,

²³ Np.: Mariusz Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956-1980* (Warszawa: Trio, 2003); tegoż, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009); Piotr Oseka, *Syjniści, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968* (Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 1999); Jan Olszsek, „Nieliczni ekstremiści”. *Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności, 2010.

²⁴ Irena Krzywicka, *Czym może być kobieta w Polsce Ludowej* (Warszawa: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, 1954).

²⁵ Ta obserwacja oparta jest na doświadczeniu dydaktycznym (podyplomowe gender studies w IBL PAN).

²⁶ Głowiński, *Nowomowa po polsku*, 92.

a interpretacja niektórych sformułowań i zwrotów została już ustalona, tak jak to się czyni z formułami pisarskimi wcześniejszych epok. Wiadomo, kim mogli być „wojenni podżegacze” i „agenci imperializmu”, dlaczego kultura Zachodu była „zgniła”. Zresztą od połowy lat 50. zaangażowany język stalinizmu podlegał parodiowaniu. Język lat 60., kiedy na wszelkie sposoby odmieniano słowo „nowoczesność”, a zwłaszcza lat 70., kiedy w dyskursie prasowym rzadko już odwoływano się do frazeologii marksistowskiej, jest trudniejszy do analizy jako nowomowa. Dokonane przez Głowińskiego w *Marcowym gadaniu* i w *Peereliadzie* objaśnienia słów pozornie niewinnych, takich jak „troska”, „atmosfera”, „uczciwy”, pokazują, w jaki sposób następował proces „usubtelniania” nowomowy, a przez to jej normalizacji.

Znakomitym przykładem analizy „usubtelnionej” nowomowy, pozbawionej wyrazistych hiperbol, obywatelkiej się bez jawnych kłamstw jest *Opis papieskiej podróży*, opublikowany w 1983 roku w drugim obiegu. Analizując relacje prasowe z pierwszej podróży Jana Pawła II do Polski, z okresu od połowy maja do połowy czerwca 1979 roku, Głowiński pokazał, że były one „(...) wzorcowym przykładem manipulowania informacją i mową”, skonstruowaną jednak w taki sposób, że mogło to umknąć odbiorcom. Takie zabiegi jak stylizacja faktograficzna, arbitralne tworzenie symboliki, dobór słów skutecznie tworzyły barierę informacyjną, kierowały uwagę odbiorców w ustalonym kierunku”. Dokonana przez Głowińskiego interpretacja tych tekstów w kategoriach nowomowy pokazuje, jak nieoczywista i trudna może być lektura źródeł pozornie jasnych, zrozumiałych, operujących wyrażeniami „normalnymi” i jak bardzo istotne są w przypadku historyków refleksja nad sposobami używania słów oraz umiejętność czytania konwencji językowych i kontekstów pozatekstowych. Koncepcja tekstów matryc, wypowiedzi, które w określonym czasie stały się „obowiązującym wzorem mówienia, modelem powielanym przez wszystkich oficjalnie wypowiadających się na dany temat”²⁷, może być bardzo przydatna w badaniach nad historycznym kształtowaniem się dyskursów.

W badaniach nad powojennymi dziejami Polski ogromną zasługą Głowińskiego jest dostrzeżenie uniwersalnego charakteru nowomowy, powiązanie jej z autorytarnym sposobem sprawowania władzy, a nie z konkretnym systemem politycznym. „Nowomowa ma charakter funkcjonalny tylko w takich sytuacjach, gdy władza może się obywać bez dialogu (nawet gdy często o nim mówi), gdy może się nie liczyć z tym, do kogo kieruje swe słowa”²⁸ – pisał tuż po Sierpniu 1980, wskazując na najistotniejszy aspekt: osadzenie w kontekście politycznym, i – co istotne – w warunkach, które można określić jako klimat emocjonalny czasów. Zwracał na to uwagę już wcześniej, w pracach powstałych pod wpływem doświadczeń

²⁷ Michał Głowiński, *Opis papieskiej podróży* (Warszawa: Tygodnik Wojenny, 1983), niepaginowane.

²⁸ Michał Głowiński, „Nowomowa tuż po Sierpniu”, w: *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe* (Kraków: Universitas, 2009), 91.

1968 roku. Pokazywał, w jaki sposób twórcy marcowej propagandy przy konstruowaniu obrazu wroga nie tylko wykorzystywali emocje zbiorowe, lecz także podsycali „gniew ludu”, opisując utracjuszkowski styl życia „syjonistów”. Naukowe zainteresowanie językiem propagandy na większą skalę wyrosło z klimatu emocjonalnego roku 1980, a następnie karnawału Solidarności. „Sierpień 1980 roku stał się dla naszego społeczeństwa także... szokiem językowym” – pisała Jolanta Rokoszowa we wstępie do wydanego w drugim obiegu pokłosa konferencji poświęconej nowomowie²⁹. I choć Głowiński bardzo wcześniej diagnozował rozpad komunistycznej nowomowy, to jednocześnie dostrzegał, jak przenikała ona do języka wobec niej opozycyjnego i na niego wpływała. Chodzi tutaj zarówno o język „Solidarności” początku lat 80., kształtowany jako język antytotitalitarny³⁰, ale paradoksalnie szybko sięgający po mechanizmy nowomowy, jak i o ówczesny język Kościoła, który generalnie był mową eklezyjną, ale w wypowiedziach na tematy bieżące (w listach pasterskich, w homiliach) okazywał się zaskakująco bliski językowi oficjalnemu, opartemu na nowomowie³¹. Widać to szczególnie wyraźnie wtedy, gdy przedstawiciele Kościoła wypowiadają się na temat kobiet i rodziny, a zwłaszcza dopuszczalności aborcji. Kolejne memoriały w sprawie planowania rodziny w Polsce, memoriały o wymieraniu narodu polskiego formułowane przez biskupów oraz osoby związane z Kościołem w latach 70. posługiwały się językiem skonwencjonalizowanym, który odwoływał się, rzecz jasna, do katolickiego nauczania, ale także do polityki populacyjnej państwa. Ich autorzy operowali głęboko zakorzenionymi w „codziennej” nowomowie sformułowaniami, takimi jak: „w trosce o harmonijny rozwój społeczny i gospodarczy kraju”, „głębokie społeczne i ekonomiczne uzasadnienie” czy „przerywanie ciąży jest końcowym ogniwem długiego łańcucha patologii społecznej”³². Przykłady kościelnej nowomowy są o tyle warte refleksji, że polityka wobec kobiet i rodziny stała się polem, na którym komunistyczna władza od połowy lat 70. coraz mocniej ustępowała Kościołowi, a ten nie dopuszczał do dialogu.

Badania Głowińskiego nad nowomową są bardzo przydatne dla analizy dyskursu publicznego po transformacji 1989 roku, a szczególnie dotyczącego praw reprodukcyjnych kobiet. Opisywane przez Agnieszkę Graff wejście „dziecka poczętego” do oficjalnego języka³³ zaczęło

²⁹ Jolanta Rokoszowa, „Wstęp”, w: *Manipulacja i obrona przed manipulacją. Sesja na Uniwersytecie Warszawskim* (Warszawa: Oficyna Niezależna, 1984), 2.

³⁰ Anna Wierzbicka, „Język antytotitalitarny w Polsce: o pewnych mechanizmach samoobrony językowej”, *Teksty Drugie* 4 (1990): 5–30.

³¹ Michał Głowiński, „Życie po życiu (Mowa komunistyczna w postkomunistycznym społeczeństwie)”, w: *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach* (Warszawa: Open, 1995), 129.

³² Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, Memoriał w sprawie planowania rodziny w Polsce, w: Andrzej Bujwid [pseud.], red. *Kobieta polska lat osiemdziesiątych* (Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1988), 70.

³³ Agnieszka Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym* (Warszawa: W.A.B., 2001).

się wcześniej, już w okresie karnawału Solidarności, kiedy to następował rozpad starej, komunistycznej nowomowy, a zaczęła się kształtować nowomowa fundamentalizmu prawicowego i katolickiego³⁴. Spełniała wszelkie warunki, aby być tak właśnie określoną, a kwestia jej powinowactw z nowomową komunistyczną zasługuje na uwagę badaczy.

Kolejna ważna dla badań nad historią społeczną Polski Ludowej kwestia to internalizowanie nowomowy, przenikania jej głębiej niż tylko do wypowiedzi w sferze publicznej. Badania nad językiem codziennym, nad sposobami wyrażania emocji prywatnych i politycznych poszerzyłyby znacznie pole refleksji historyków. Analiza takich źródeł jak egodokumenty: listy do redakcji, dzienniki i pamiętniki pisane spontanicznie oraz wysyłane na kolejne konkursy ogłaszane przez redakcje prasowe, pozwala dostrzec, że nowomowa miała wpływ na język tak zwanych zwykłych ludzi. Pełniła różne funkcje. Najwyraźniej widać jej funkcję rytualną, wtedy gdy była dodatkiem, słowem obcym, zdecydowanie odbiegającym od języka wcześniejszej narracji. W takiej roli występowała w pamiętnikach konkursowych, gdzie długa opowieść o jakimś fragmencie lub aspekcie życia zyskiwała zwieńczenie w postaci ustalonej formuły zawierające autorską deklarację, że wszystko zawdzięcza Polsce Ludowej, która przyniosła postęp, nowoczesność, jemu zapewniła lepsze życie, a dzieciom – perspektywę świetnej przyszłości. Niezbędnym elementem takiego wtrętu była projekcja znacznie lepszej przyszłości. Funkcja rytualna w niektórych przypadkach mogła współdziałać z funkcją komunikacyjną, która najsilniej uwidaczniała się w listach do władz czy listach do redakcji czasopism. Ich autorki i autorzy używali nowomowy jako języka wspólnego, płaszczyzny porozumienia, za pomocą doboru słów sygnalizując wspólnotę wartości. Taka deklaracja miała wzmacniać perswazyjność ich wypowiedzi. Nowomowa kształtowała też formuły, w jakich ludzie opisywali i rozumieli swoje doświadczenie. Przenikała do języka codziennego. Często służyła autorom egodokumentów do zaznaczania własnej sprawczości albo do wpisania się w system wyobrażeń i wartości wspólnoty. Dlatego rozpatrywanie tych tekstów „poza ich zasięgiem”, czyli poza ich kontekstem, sprawia – jak pisał Głowiński – że mogą być niezrozumiane, opacznie zrozumiane albo odczytane dosłownie, co jest błędem analizy historycznej.

Pojęcie nowomowy dobrze się zakorzeniło w polskiej debacie publicznej. Można odnieść wrażenie, że jest nadużywane: wtedy na przykład, gdy jako nowomowę określa się próby wprowadzenia języka równościowego³⁵. Tym niemniej dla badań nad historią PRL-u, podobnie jak okresu po 1989 roku, studiowanie nowomowy ma wciąż ogromny potencjał. Poważne traktowanie języka propagandy, zgodnie z postulatem Głowińskiego, pozwala na odczytanie

³⁴ W 1981 r. sformułowania „dziecko poczęte” używał Maciej Rayzacher z ruchu Gaudium Vitae, np. Maciej Rayzacher, „Problem głęboko ludzki. Rozsądek i światopogląd”, *Kobieta i Życie* 20 (1981): 4.

³⁵ Np. publikacje w „Do Rzeczy”: Teresa Stylińska, „Osoby uczniowskie, czyli genderowa nowomowa...”, 20–23.02.2023; Krystian Kratiuk, „Nowomowa gender”, 20–26.09.2021 (dodatek specjalny).

jego głębszych znaczeń i wskazanie kontekstów kulturowych, a także wspólnego dla twórców i adresatów propagandy zasobu wyobrażeń i systemu wartości. Dla badań nad klimatem emocjonalnym epoki analiza propagandowego obrazu świata, pojęć i koncepcji wprowadzanych przez nowomowę ma kluczowe znaczenie. Studia Głowińskiego dostarczają historykom drugiej połowy XX wieku także wieku wskazówek warsztatowych. Pozwalają zaczerpnąć gotowe kategorie, takie jak na przykład teksty matryce, i wskazania interpretacyjne, takie jak nakaz analizowania języka w jego kontekście kulturowym i społecznym, czyli czytania nie tylko między, lecz także poza wierszami. W szerszej perspektywie pokazują, w jaki sposób wypracowane na gruncie literaturoznawstwa koncepcje i rozwiązania metodologiczne mogą wzbogacić badania historyczne, korespondują z postulatami poszerzania pola badawczego historiografii i sięgania po narzędzia innych dyscyplin.

Bibliografia

- Bujwid, Andrzej [pseud.], red. *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1988.
- Didi-Huberman, Georges. *Obrazy mimo wszystko*. Tłum. Mai Kubiak Ho-Chi. Kraków: Universitas, 2008.
- Domańska, Ewa. „Perspektywy badań historycznych w Polsce wobec zmian we współczesnej Humanistyce”. W: *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki, 115–127. Łódź: Ibidem, 2010.
- Domańska, Ewa. „Problemy i perspektywy polskiej historiografii współczesnej. Wprowadzenie”. W: *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 18-20.09.2019*, t. 1, red. Jan Pomorski, Mariusz Mazur, 253–266. Warszawa–Lublin: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2021.
- Fidelis, Małgorzata. *Imagining the World from Behind the Iron Curtain: Youth and the Global Sixties in Poland*. Oxford: Oxford University Press, 2022.
- Głowiński, Michał. „Historycy o badaniach dziejów Polski Ludowej”, ankieta. *Polska 1944/451989. Studia i Materiały* 8 (2008): 49–52.
- Głowiński, Michał. „Jak pisać o Polsce Ludowej”. W: *Opowiedzieć PRL*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, 9–15. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2011.
- Głowiński, Michał. *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*. Kraków: Universitas, 2009.
- Głowiński, Michał. *Nowomowa po polsku*. Warszawa: PEN, 1991.
- Głowiński, Michał. *Opis papieskiej podróży*. Warszawa: Tygodnik Wojenny, 1983, niepaginowane.
- Głowiński, Michał. *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*. Warszawa: Open, 1995.

- Graff, Agnieszka. *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*. Warszawa: W.A.B., 2001.
- Klich-Kluczevska, Barbara. *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce (1956-1989)*. Kraków: Libron, 2015.
- Koźuchowski, Adam. „»Zmyślenia i prawda«, czyli dzieło literackie jako źródło historyczne”. *Pamiętnik Literacki* 1 (2005): 153–168.
- Kratiuk, Krystian. „Nowomowa gender”. *Do Rzeczy* (dodatek specjalny), 20–26.09.2021.
- Krzywicka, Irena. *Czym może być kobieta w Polsce Ludowej*. Warszawa: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, 1954.
- Lüdtke, Alf, Thomas Lindenberger. *Eigen-Sinn. Życie codzienne, podmiotowość i sprawowanie władzy w XX w.* Tłum. Antoni Górny, Kornelia Kończal, Mirosława Zielińska. Poznań: Nauka i Innowacje, 2018.
- Mazur, Mariusz. *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*. Warszawa: 2003.
- Mazur, Mariusz. *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009.
- Napora, Monika, Marek Woźniak. „Między humanistyką a posthumanistyką. Interdyscyplinarność w badaniach historycznych”. *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 1 (2017): 119–130.
- Olaszek, Jan. „Nieliczni ekstremiści”. *Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności, 2010.
- Oseka, Piotr. *Syjniści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*. Warszawa, Żydowski Instytut Historyczny, 1999.
- Pac, Grzegorz. „Pisaniem historii zajęli się dziś nie-historycy. Jak opowiadać historię ludową?”, dyskusja. *Więź* 14 (2021), <https://wiesz.pl/2021/09/20/ludowa-historia-polski-jak-opowiadac/>.
- Stefanowska, Zofia. „Michał Głowiński jako badacz nowomowy”. *Teksty Drugie* 4 (1992): 101–106.
- Stefanowska, Zofia, Janusz Sławiński, red. *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Warszawa: Czytelnik, 1978.
- Stylińska, Teresa. „Osoby uczniowskie, czyli genderowa nowomowa...”. *Do Rzeczy*, 20–23.02.2023
- Toniak, Ewa. *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm*. Kraków: Korporacja Ha!art, 2009.
- Wierzbicka, Anna. „Język antytotalitarny w Polsce: o pewnych mechanizmach samoobrony językowej”. *Teksty Drugie* 4 (1990): 5–30.
- Zaremba, Marcin. *Wielkie Rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*. Kraków: Znak Horyzont, 2023.

How to read beyond the lines? On the usefulness of Michał Głowiński's research on communist newspeak for historians of the 20th century

Summary

This text is the result of a reflection on the usefulness to historians of the second half of the twentieth century of the research on communist newspeak initiated by Michał Głowiński. It is presented in the context of considerations of interdisciplinarity and the interrelationship between literary studies and historiography. It is an attempt to show how the study of Newspeak can expand the field of historiography, provide concepts and analytical categories, and suggest ways of interpreting source texts. The text is the result of the conference "Michał Głowiński's Parallel Worlds" held in Warsaw, in November 2022.

Keywords

newspeak, interdisciplinarity, historiography, Polish People's Republic

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Katarzyna Stańczak-Wiślicz, „Jak czytać poza wierszami? O przydatności badań Michała Głowińskiego nad PRL-owską nowomową dla historyków XX wieku”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 1 (2023), 20: 27–39. DOI: 10.18276/au.2023.1.20-03.